Rok IX. Nr. 246 Sosnowiec, sobota 8 września 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁ[...]IA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a. Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. [...]nto czekowe [K]atowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBRO[...] 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIE[...] Kościuszki tel. 16.

Podniebnym szlakiem po zwycięstwo

Warszawa — Królewiec — Berlin — Kolonja — Bruksela — Paryż

Niemcy na czele lotu — Wypadek lotnika Karpińskiego

WARSZAWA, 7. 9. Stosownie do programu dziś rano z Warsz. wystartowały wszystkie samoloty biorące udział w Challengeu do lotu okrężnego. Pierwszym etapem był Królewiec. Spowodu niesprzyjających warunków lotnicy zatrzymali się na dłużej w Królewcu, poczem ruszyli w dalszą drogę do Berlina.

BERLIN, 7. 9. Pierwszy przybył na lotnisko berlińskie w Tempelhofie Niemiec Francke o godz. 11.42. Następnie lądowali kolejno Junck o godz. 11.56, Osterkamp — godz. 12.05 Morzik — godz. 12.06 Hubrich godz. 12.10 Kreuger — godz. 12.10 Gedgowd — godz. 12.13 Bayer — godz. 12.14 Eberhardt, godz. 12.14 Colombo — godz. 12.14 i Balcer godz. 12.15.

Na powitanie lotników przybyli na lotnisko w Tempelhofie charge d'affaires poselstwa polskiego p. Wyszyński i konsul Kruczkowski w otoczeniu członków poselstwa.

BERLIN, 7. 9. Niemiecki lotnik Stein na 36 km. w drodze do Berlina wylądował w miejscowości Biesdorf z powodu defektu w przewodzie doprowadzającym oliwę do motoru.

Lotnik polski Karpiński zmuszony był lądować w miejscowości Guestebrieche nad Odrą. Aparat znajduje się w odległości 400 mtr. od zachodniego brzegu rzeki. Lądowanie nastąpiło z powodu defektu w pompce smarowej oraz defektu magneta.

BERLIN, 7. 9. Niezwłocznie po nadejściu wiadomości o przymusowem lądowaniu Karpińskiego w Guesterbrieche korespondent P. A. T. połączył się telefonicznie z posterunkiem żandarmerji w miejscu lądowania lotnika i za jego pośrednictwem uzyskał rozmowę z Karpińskim. Lotnik nasz oświadczył, że zmuszony był do lądowania spowodu defektu silnika. Korzystając z uprzejmości władz niemieckich, które zajęły się zarówno nim, jak i aparatem. **Karpiński otrzymał w krótkim czasie połączenie telefoniczne z Warszawą, gdzie złożył meldunek, prosząc o przysłanie mu samolotem części zamiennych.**

Lądowanie aparatu odbyło się gładko. Lotnik nasz czuje się dobrze i bardzo chwali uprzejmość władz miejscowych, które się nim zajęły. Karpiński zaznaczył, że o ile dziś jeszcze otrzyma części zamienne z Warszawy, to będzie mógł wystartować do dalszego lotu i spodziewa się nadrobić stracony czas.

WARSZAWA, 7. 9. Po otrzymaniu meldunku od Karpińskiego zakłady Skody w Warszawie wysłały specjalnym samolotem części zamienne.

BERLIN, 7. 9. W dalszym ciągu wylądowali w Berlinie Seideman o godz. 12.15, **Buczyński** godz. 1224, Passewaldt 12.24, Hirth 12.25, **Grzeszczyk** 12.55, Francois 12.54, Angeli 12.58, Tessore 12.38, Sangine 12.32, Zaczek 12.28, Anderle 12.28, **Dudziński** 12.29, **Włodarkiewicz 12.31, Bajan 12.29 Florjanowicz 12.28, Płonczyński 12.28, Skrzypiński 12.31,** Machperson 12.43.

Wystartowali z Berlina do Kolonji Junck 12.23, Francke 12.25, Osterkamp 12.43 Hirth 13.16, Bayer 13.05, Seideman 13.24, Hubrich 13.18 Passewaldt 13.17, Oberchardt 13.13, Kreuger 13.14, Morzik 12.55, Colombo 13.20, De Angeli 13.22, Tessore 13.25, Sangine 13.21, Zaczek 13.30, Ambruz 13.10, Anderle 13.13, **Dudziński 13.06, Gedgowd 13.05, Grzeszczyk 13.20, Balcer 13.04, Włodarkiewicz 13.05, Bajan 13.15, Florjanowicz 13.02, Skrzypiński 13.19,** Machperson 13.12.

KOLONJA, 7. 9. Po krótkim odpoczynku zawodnicy Challengeu wystartowali w dalszą drogę do Brukseli, a następnie do Paryża.

PARYŻ, 7. 9. O godz. 17.15 przybyli pierwsi na lotnisko Orly pod Paryżem zawodnicy challengeowi nr. 15-ty i 16-ty, **czyli niemcy.**

Polacy rozpoczęli lądowanie na lotnisku paryskiem o godz. 18-ej.

Pierwszy wylądował Dudziński o godz. 18.01, następnie kolejno w odstępach parominutowych lądowali polscy lotnicy: **Gedgowd, Balcer, Włodarkiewicz, Florjanowicz i Bajan.**

Sesja rady ligi narodów

GENEWA, 7. 9. Dziś przed południem rozpoczęła się 81 sesja rady ligi narodów, pod przewodnictwem Benesza, z udziałem Barthou, Becka, Edena Aloisiego i innych. Rada odbyła przedewszystkiem posiedzenie poufne na którem przyjęto porządek dzienny i załatwiono sprawy administracyjne. Na posiedzeniu publicznem rada zajęła się konfliktem boliwijsko - paragwajskim i przyjęła rezolucję, zgodnie z żądaniem Boliwji, przedkładającą spór zgromadzeniu ligi narodów.

GENEWA, 7. 9. Minister Beck wziął dziś udział w śniadaniu, wydanem przez sekretarza generalnego rady ligi narodów, Avenola.

Siły armji sowieckiej

PARYŻ, 7. 9. W serji artykułów poświęconych Rosji Sowieckiej „Le Petit Parisienne" omawia siły armji czerwonej. W chwili obecnej armja czerwona liczy około 600.000 ludzi, w tem 500.000 przypada na armję lądową, 30 tys. na marynarkę i 30 na lotnictwo. W ostatnich czasach nastąpił silny rozwój techniczny. Równocześnie przystąpiono do fortyfikowania granicy zachodniej od jeziora Ładogi i wschodniej Mandżurji. Wzmocniono obronę mórz Czarnego i Bałtyckiego. Armja czerwona zmotoryzowała swój sprzęt wojenny. W ciągu ostatnich 4-ch lat wzrosła silnie liczba dział i tanków, utworzono również przemysł chemiczny. Podobne wysiłki poczyniono w dziedzinie marynarki, wzmacniając flotę bałtycką i czarno - morską. Rozpoczęto również budowę floty na Dalekim Wschodzie. Szczególnie silna modernizacja i postęp nastąpiły w dziedzinie lotnictwa.

KATASTROFA LOTNICZA

ŁÓDŹ, 7. 9. Podczas ćwiczeń pod Kaliszem, przeprowadzanych przez 3-ci pułk lotniczy, spadł samolot pod wsią Petryki pod Kaliszem. Aparat został poważnie uszkodzony. Pilot i nawigator wyszli bez żadnego szwanku.

O wypadku zawiadomoiono dowództwo 3-go pułku lotniczego, które wysłało pomoc techniczną.

Kusociński piąty w Turynie

TURYN, 7. 9. (wł.) Dziś w ramach mistrzostw lekkoatletycznych Europy w Turynie odbył się finał biegu na 1500 mtr.

W finale biegu Kusociński zajął piąte miejsce, mając czas 3:59,4.

Pierwsze miejsce zdobył włoch Beccali, mając czas 3:54,6.

Dobry bankiet

300 osób zatrutych

LOS ANGELES, 7. 9. Odbył się tu uroczysty bankiet z udziałem 2.000 weteranów i rezerwistów armji amerykańskiej, który zakończył się w sposób tragiczny. 350 uczestników bankietu zatruło się potrawami. Stan 50 osób był tak groźny, że odwieziono ich do szpitala.

Kto wygrał na loterji?

I.

20.000 Zł. na Nr. 65301
15.000 Zł. na Nr. 29720
10.000 na Nr. Nr.: 33528 137624
5000 Zł. na Nr. Nr.: 1431 72629
2.000 Zł. na Nr. Nr.: 1145 3125 6913 15701 29516 32207 33531 59346 68268 69114 78965 95872 98167 113676 130000 130801 136329 138526 151273 154527 157135 158187 158863 165803.

1.000 Zł. na Nr. Nr.: 5886 11252 16082 16392 22039 23321 29535 32715 47135 47401 48628 53857 58024 71625 73760 73992 74190 77912 86193 88493 96280 94769 104299 105769 111771 115154 115460 117754 120460 123406 125517 136597 137143 150660 153872 155401 161048 167834 168197 169914

Zł. 150.000 na nr. 61369
Zł. 15.000 na nr. 144020
Zł. 10.000 na nr 121611
Zł. 5.000 na n-ry: 4870 7450 17689 34335 48639 116467 140856
Zł. 2.000 na n-ry: 574 2751 18474 18748 37921 43152 48441 53720 63845 64443 74191 74488 114065 115576 122515 124771 138669 143346 149331 149802 159001 166364 169383.
Zł. 1.000 na n-ry: 9171 10518 32997 35788 40950 45738 54361 55188 64603 67328 69145 72089 72774 74638 80526 86778 97051 99184 100197 109455 116921 126112 125321 127494 136481 136427 139201 143188 143552 144235 144437 152170 154319 160556 160477 161587 161934.

ARESZTOWANIE B. PREZESA „ŻYRARDOWA" HR. H. POTOCKIEGO.

WARSZAWA 7.9. Śledztwo w sprawie Żyrardowa przeniosło się również na osobę b. prezesa Żyrardowa hr. Henryka Potockiego. W dniu dzisiejszym hr. Henryk Potocki został wezwany na przesłuchanie do sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi Jana Demanta. Przesłuchanie trwało kilka godzin. Niezwłocznie po przesłuchaniu sędzia Demant wydał nakaz aresztowania hr. Potockiego. Aresztowanego wprost z gmachu sądu apelacyjnego odstawiono do więzienia przy ul. Dzielnej ,na t. zw. Pawiak.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi p. J. Demant dokonał ostatnio zabezpieczenia wielu dowodów w sprawie afery kapitalistów francuskich na terenie Żyrardowa .Sędzia Demant odwiedził m. in. biuro zakładów Żyrardowskich przy ul. Traugutta, gdzie zbadał znajdujące się tam księgi buchalteryjne, faktury itp. Dokumenty te dotyczą działalności Żyrardowa za okres rządów francuskiej większości. Ze względu na to, iż księgi potrzebne są sekwestratorom, sędzia śledczy zabezpieczył je ,oddając pod odpowiedzialny dozór głównego buchaltera biura zakładów.

CZARNY DESZCZ SPADŁ W BUENOS AIRES.

NOWY JORK, 7.9. W Buenos Aires stwierdzono we środę popołudniu nadzwyczajne zjawisko, w postaci czarnego deszczu ,padającego przez kilka godzin z rzędu. Miasto otulone było w zupłe ciemności.

Mikroskopijne badania wykazały, że deszcz tworzył mieszanine niesłychanie drobnych cząsteczek węgla i nafty. Wobec tego przypuszczają ,że zjawisko to stoi w związku z niedawnym olbrzymim pożarem w Campana, gdzie, jak wiadomo, spaliło się kilkadziesiąt zbiorników nafty, benzyny itp.

LOKOMOTYWA ZMIAŻDŻYŁA AUTO.

BERLIN, 7.9. W pobliżu stacji Kreutzburg (Niemcy) pociąg osobowy, idący z Eisenach, zderzył się na niezabezpieczonym przejeździe kolejowym z samochodem ciężarowym. Samochód uległ całkowitemu rozbiciu i natychmiast po zderzeniu objęty został płomieniami.

Jednocześnie nastąpił wybuch kotła na lokomotywie. Maszynista i palacz zdołali się uratować, wyskakując z lokomotywy .Z pośród jadących samochodem, jeden poniósł śmierć na miejscu, podczas gdy drugi, na którym zajęło się ubranie, wyskoczył z samochodu i zaczął się tarzać po ziemi, aby zagasić płonące na nim ubranie. Odniósł on jednak tak ciężkie poparzenia, że zmarł po 2 godzinach.

Z Berlina donoszą. Na dworcu kolejowym Wuppertal — Eiberfeld pociąg towarowy najechał na stojący na stacji pociąg pospieszny, 20 osób odniosła rany.

POWAŻNE ROZRUCHY W TUNISIE

TUNIS, 7.9. Jak agencja Reutera donosi, francuski generalny rezydent Tunisu, w porozumieniu z bejem Tunisu zarządził wysiedlenie osób, które uprawiały wrogą Francji propagandę do południowego Tunisu.

Przy przeprowadzaniu tego zarządzenia przyszło w Meknin, koło Sousa do starć, w ciągu których trzech tubylców i jeden policjant zostało zabitych, a wielu odniosło rany. Ratusz w Meknin został podpalony. Dopiero silny oddział wojska przywrócił porządek.

TRZĘSIENIE ZIEMI PODCZAS MANEWRÓW LOTNICZYCH.

MOSKWA, 7.9. Z Tokio donoszą, że w Jakohamie w dniu 4 bm. odczuto silne wstrząsy podziemne. Chociaż wstrząsy te nie spowodowały katastrofy, w Tokio i Jokohamie powstała wielka panika wśród ludności, gdyż z powodu odbywających się tam wielkich manewrów lotniczych oba miasta pogrążone były w ciemnościach.

Niemiłą rolę odegrał tu moment psychologiczny, gdyż wstrząsy podziemne odczuto właśnie w dniu 1 września, t. j. w rocznicę straszliwego trzęsienia ziemi w r. 1932.

Wyrafinowane morderstwo

zostało jednak wykryte

Przy pomocy policji ze San Francisco udało się wyjaśnić nadzwyczaj tajemniczy i rzadko spotykany wypadek kryminalny. Wypadek ten jest tem osbliwszy, że można z całą pewnością stwierdzić, iż niema on przykładu w dziejach kryminalistyki Stanów Zjednoczonych. Chodzi tu o morderstwo, popełnione na starszej kobiecie w bardzo wyrafinowany sposób. Powodem morderstwa bya chęć

uzyskania wielkiego spadku.

Na pierwszem piętrze, w willi położonej w wytwornej dzielnicy San Francisco, mieszkała 72-letnia Frieda Mattews. Pewnego popołudnia znaleziono ją w mieszkaniu wśród niezwykłych i tragicznych okoliczności, leżącą martwą. Kobieta była przykuta do łóżka od czterech miesięcy ciężką organiczną chorobą. Nie mogła niczego robić bez pomocy pielęgniarki.

Oprócz pielęgniarki, która stale dozorowała chorą, mieszkali w willi ogrodnik i służąca. Staruszkę leczył znajomy lekarz.

Pozatem odwiedzał chorą jej bratanek, John Mattews, który każdego popołudnia dowiadywał się o zdrowie cierpiącej. Zdawało się, że młodzieniec współczuje z ciężkim stanem swej krewnej i że jej los sprawia mu wyraźną przykrość.

Pewnego popołudnia — było to w dniu 16 sierpnia — oddaliła się pielęgniarka na pół godziny od pacjentki, ażeby załatwić swoje sprawy rodzinne.

Kiedy wróciła do sypialni pani Mattews uderzył ją przerażający widok. Pokój był pełen dymu a łóżko było nadpalone, przyczem staruszka leżała martwa ze straszliwemi oparzeniami na całem ciele.

Dywan nad łóżkiem jeszcze się tlił. Pielęgniarką natychmiast ugasiła resztki ognia i zaalarmowała policję.

Natychmiast przystąpiono do ustalenia

przyczyn pożaru.

Służba oświadczyła z całą stanowczością, że podczas nieobecności pielęgniarki nikt nie wchodził do mieszkania. Wielkie okno, wychodzące na ogród, było otwarte, a ogrodnik byłby widział, gdyby ktoś przy pomocy drabiny usiłował wejść do wnętrza.

O tem, ażeby staruszka sama podpaliła mieszkanie — mowy nie było.

Zdawało się, że śledztwo utknie na martwym punkcie. Wreszcie jeden z wywiadowców, niejaki Crowl rozjaśnił mroki tajemnicy.

Crowl ustalił, że jedynie bratanek zmarłej mógł odnieść korzyść po jej śmierci. Okazało się, że w myśl testamentu, był on uniwersalnym spadkobiercem.

Crowl postanowił bliżej zająć się tą sprawą i przekonać się, czy przypadkiem czuły bratanek nie pomógł ciotce w podróży na tamten świat.

Ustalił, że młody człowiek mieszkał w willi, położonej naprzeciw ogrodu willi zmarłej staruszki.

Pod nieobecność Johna Mattewsa

przeprowadzono rewizję

w jego mieszkaniu i przy tej sposobności znaleziono olbrzymie i silnie powiększające szkło, o średnicy 35 cm Ponadto znaleziono też precyzyjną lornetkę polową.

Po wykryciu tych rzeczy zagadka była rozwiązana.

John Mattews wzniecił pożar, ażeby zamordować staruszkę i zdobyć spadek. Kiedy przedstawiono mu znalezione przedmioty, przyznał się do czynu.

Z jego mieszkania, kiedy okno sypialni staruszki było otwarte, można było poprzez ulicę szeroką, zaledwie na 4 m., przy pomocy zmontowanej na statywie soczewki rzucić pęk promieni tak, że ich ognisko znalazło się w pokoju.

Przy pomocy lornetki mógł dokładnie obserwować co się dzieje w pokoju i steroryzować wiązką promieni. Krytycznego dnia panowała piękna pogoda. Zbrodniarz wykorzystał tę okoliczność i przy pomocy soczewki wzniecił pożar, którego ofiarą padła jego ciotka.

Proces, jaki się odbędzie w najbliższych dniach — budzi szerokie i zrozumiałe zainteresowanie.

GRUPOWY REKORD ALPINISTÓW SOWIECKICH.

MOSKWA, 7.9. Grupa 11 oficerów czerwonej armji pod kierownictwem komisarza sprawiedliwości Krylenki w dn. 30 ub. m. osiągnęła wysokość 7000 metrów, dochodząc do podnóża szczytu Lenina (najwyższego punktu łańcucha gór zaałajskich).

Jest to światowy rekord grupowego osiągnięcia takiej wysokości przy silnej wichurze i temperaturze od 15 do 35 stopni poniżej zera. Trzy ostatnie noclegi odbyły się na wysokości ponad 6.000 metrów.

ZNALEZISKA ARCHEOLOGICZNE NA WILEŃSZCZYŹNIE.

WILNO, 7.9. Podczas ostatnich badań archeologicznych natrafiono w powiatach bracławskim, święciańskim i dziśnieńskim na stare kurhany i sklepienia dawnych grodów i fortec. Wykopano przytem szereg przedmiotów, mających wartość historyczną.

Zadłużeni urzędnicy

żądają obniżki komornego i zmian uposażeniowych

Na posiedzeniu zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych zapadła uchwała opracowania projektu nowych przepisów uposażeniowych dla urzędników państwowych ze względu na to, że w ostatnich latach przepisy te uległy kilkrotnym zmianom zachodzi więc potrzeba ich kodyfikacji. Projekt ten będzie przedstawiony władzom.

Pozatem powzięto uchwałę o wystąpieniu z wnioskiem do Centralnej rady pracowniczej w kierunku podjęcia szerokiej akcji zmierzającej do uzyskania obniżki komornego. Wniosek nawołuje do szczegółowego zbadania tej sprawy. Inicjatorzy domagać się będą obniżki w wysokości około 20 proc.

Wreszcie poruszono zagadnienie oddłużenia pracowników państwowych. W ceu zbadania tego zagadnienia powołano specjalne komisje. Zadłużenie pracowników państwowych sięga około 600.000.000 zł., tj. przeciętnie półrocznej ich pensji. Istnieją również wypadki, że urzędnicy są zadłużeni do wysokości całorocznej pensji.

Po ukończeniu prac przez komisję, złożony będzie odpowiedni memorjał rządowi.

„Bądź cierpliwy a wszystko zapłacę"

Do urzędu skarbowego w departamencie Indre we Francji wpłynęło niezwykłe pismo, odbiegające od utartego szablonu korespondencji urzędowej.

Jeden z płatników otrzymał od urzędu skarbowego grzeczne, ale nie mniej energiczne wezwanie do zapłacenia zaległych podatków. Płatnikiem był człowiek dość ubogi ale bardzo religijny. Znał on na pamięć prawie wszystkie księgi święte. Zamiast nadesłania należnej skarbowi kwoty, posłał list następującej treści:

— Proszę uprzejmie urząd skarbowy o przeczytanie 26 wiersza w 18 rozdziale Ewangelji Mateusza. Będę bardzo wdzięczny, jeśli urząd skarbowy odpowie mi zgodnie z zawartą w nim sentencją.

Urzędnik skarbowy wyszukał wskazany wiersz Ewangelji Mateusza, gdzie przeczytał:

— Panie, bądź cierpliwy a wszystko zapłacę. A Pan miał litość i darował mu jego winę.

Mimo to urzędnik skarbowy nie darował płatnikowi należnej opłaty skarbowej i nadesłał drugie napomnienie następującej treści:

— Kp naszemu mielkiemu ubolewaniu musimy stwierdzić, że wspomniany wiersz Ewangelji Mateusza nie odpowiada naszym przepisom skarbowym, wobec czego prosimy o natychmiastowe zapłacenie należności.

Wojna pomiędzy orłami a bocianami

W pobliżu miasta Brussy w Azji Mniejszej doszło do krwawej bitwy pomiędzy orłami a bocianami.

Zaczęło się od tego, że gromada orłów dokonała zdradzieckiego napadu na bocianie gniazdo, które usłane było na szczycie samotnej chałupy wiejskiej. Orły wymordowały starsze bociany a młode porwały i uniosły do swoich kryjówek wśród skał.

Zachęcone tem pierwszem powodzeniem, chciały orły po kilku dniach napaść powtórzyć, ale tym razem wyprawa się nie udała, gdyż bociany miały się na baczności. Stare zawczasu schroniły swe młode w bezpiecznem miejscu, a same uciekły przed orłami.

Jednakowoż zbrodnicza napaść orłów stała się głośną pomiędzy bocianami, gdyż pewnego dnia na jednej z okolicznych łąk zauważono wielkie zgromadzenie bocianów, na którem, jak widać z dalszego przebiegu zdarzeń, opracowano plan kampanji przeciw orłom. Na zgromadzeniu bocianiem przedewszystkiem postanowiono zabezpieczyć młode. Wszystkie młode latorośle rodu bocianiego rodzice sprowadzili w jedno miejsce, pozostawiając na straży kilka silniejszych ptaków. Potem całe stado bocianie, liczące około 300 sztuk, wyruszyło na wojnę z orłami. Doszło do spotkania z orłami, które zakończyło się zwycięstwem przeważających liczbą długonogich. Orły mogły zmobilizować wszystkiego 60 sztuk, z których padło na polu walki 20 sztuk, przebitych długiemi lancami wroga. Ale i bociany drogo okupiły zwycięstwo, straciły bowiem 12 zabitych i około 50 ciężko rannych.

Trudno powiedzieć, czy wojna na tem się skończy, narazie jednak zwyciężyła słuszna sprawa i demokracja nad monarchją, orły bowiem uważane są na całym świecie za królów ptasiego rodu

POSTĘPOWANIE PRZY ŚCIĄGANIU DANIN PUBLICZNYCH.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym zwraca uwagę organów gminnych na konieczność bezzwłocznego doręczania adresatom nakazów płatniczych.

Ostatnio bowiem zdarzały się wypadki, że organa gminne przetrzymywały nakazy płatnicze i przesyłały je łącznie z upomnieniami, za które pobierane już są dodatkowe opłaty. Postępowanie takie, jako niezgodne z obowiązującemi przepisami, wywołać może słuszne niezadowolenie ludności.

—ooo—

Chcą i nie chcą

Jak twierdzą w drodze poinformowanych kołach londyńskich, Foreign Office jest w posiadaniu wiarygodnych informacyj, według których rząd Stanów Zjednoczonych jest zdecydowany interwenjować w razie konfliktu na Dalekim Wschodzie. Według nadchodzących z Waszyngtonu wiadomości, w Białym Domu zastanawiają się tylko nad kwestją, czy obecna chwila nadaje się do interwencji i do zaszachowania ekspansji japońskiej.

Mówi się również w Londynie, że Waszyngton zamierza przesłać do Tokio notę, w której przerzuca odpowiedzialność za wszystko, co się dzieje w Mandżurji na Japonję (U.S.A. nie uznały Mandżuko), jako okupantkę kraju stanowiącego formalnie część Chin.

O ile wiadomości powyższe są prawdziwe, zgodne z intencjami i zamierzeniami rządu U. S. A., to trzebaby przyznać, że sytuacji na Dalekim Wschodzie, pomimo groźnych akcesorjów i niemniej groźnych wydarzeń, nie można uważać za beznadziejną w sensie pokojowym. Gdyby interwencja U. S. A. nastąpiła, lub też gdyby nawet w Tokio panowało przeświadczenie, że interwencja taka nastąpi w pewnym momencie, wydaje się prawie pewnem że niebezpieczeństwo wojny zbladłoby i odeszło na dalsze plan. Japonja nie podjęłaby napewno ryzyka walki na dwa fronty, ryzyka i tak dość dużego ze względu na wielkie obszary możliwych operacyj wojennych oraz na olbrzymie koszty, których obciążenie obecna niepomyślna sytuacja finansowa Japonji z trudnością by wytrzymała.

W posunięciach politycznych Japonji w Mandżurji, w taktyce stosowanej przez władze japońskie w stosunku do Rosji widać wyraźnie chęć wypchnięcia przeciwnika z jego pozycyj, ale widać też i wahanie wobec perspektywy rozpoczęcia działań wojennych. Jeśliby to miało nastąpić, niechaj rozpocznie tamta strona. Tamta znów strona, rosyjska, trzyma się mocno taktyki wyczekiwania, ustępowania krok za krokiem i — ostatecznie — zmierza do tego samego: jeśli już ma przyjść do wojny, niechaj rozpocznie tamta strona. O tem, że wojna na Dalekim Wschodzie nie leży w interesach Rosji bez względu na wynik, pomyślny czy niepomyślny, wiadomo dostatecznie.

Chcieć wojny może tylko Japonja i to z rozmaitych względów. Ale jednocześnie różne względy wywierają wpływ hamujący na dążenia agresywne kół militarystycznych w Japonji. Zdają tam sobie sprawę z tego, że pozycja Z. S. R. R. w koncercie mocarstw wzmocniła się i że jej siły militarne przedstawiają dzisiaj inną wartość, niż w r. 1905. Dlatego też sytuacja w Mandżurji przedstawia się nie tak groźnie w rzeczywistości, jak to malują noty dyplomatyczne. Stany Zjednoczone mają w tej chwili spore kłopoty u siebie w domu, olbrzymi strajk robotników włókniarzy rozwija się i niewiadomo jeszcze, jakie będą dalsze jego fazy i konsekwencje, sytuacja zaś gospodarcza też nie jest różowa. Ale tak czy inaczej ciężar gatunkowy U. S. A. jako mocarstwa jest dość wielki, aby w razie potrzeby przeważyć szalę. I dlatego raczej nie chcą niż chcą.

E. R.

W poszukiwaniu posady

Mało jest jednostek przedsiębiorczych, które zawsze potrafią sobie stworzyć zajęcie, dające pewne korzyści materjalne. Życie nasze, niestety, tak jest ułożone, że nie wystarczy wiele zająć się czemś, co odpowiada naszym zamiłowaniom, ale nie przynosi zarobku na chleb powszedni. Osoby więc o braku indywidualnej inicjatywy, muszą koniecznie ubiegać się o jakąś posadę. Najłatwiej byłoby o nią w Hiszpanji, ale tam, niestety, wyraz „posada" ma inne znaczenie, bo jest to poprostu karczma.

Nie o tę więc posadę zazwyczaj chodzi, aczkolwiek można połączyć również dwie, z których jedna mogłaby być tego właśnie rodzaju, choć nie koniecznie w Hiszpanji. Tysiące osób zajętych w biurach, w handlu, w urzędach, drży na samą myśl o utracie posady, czyli zajęcia, do którego niezawsze się wprawdzie ma zamiłowanie, ale któ re zapewnia utrzymanie tym, co w inny sposób nie poradziliby sobie. Ale wobec trudniejszej sytuacji ogólnej wobec kryzysu obejmującego niemal cały świat, bezrobotnych jest coraz więcej i niejeden z nich decyduje się raczej na śmierć samobójczą, aniżeli na wysiłek stworzenia sobie zajęcia mniej lub więcej samodzielnego, dostosowanego jednak do potrzeb ogółu. Bo wśród największego nawet kryzysu takich możliwości nie brak. Znane są wypadki, gdy niektórzy, wyczuwszy potrzeby społeczeństwa, właśnie wśród ogólnej nędzy zdołali stać się miljonerami. Oczywiście trzeba mieć węch. A to nie każdemu się udaje. Temniemniej trzeba się starać obserwować uważnie życie, a to może naprowadzić nas na zbawienne nieraz myśli i plany.

Mało jednak widocznie obserwowali w życiu ci wszyscy, którzy się zwrócili do ministerjum wojny w Paragwaju, aby zdobyć posady wojaków na froncie walk o Chaco. To są właśnie ci, którzy bez posady, nie umieją kroku na świecie postawieć. Czy mają więc zginąć bez posady, jako bezrobotni? Nie, wolą zginąć właśnie na posadzie wojennej, od kuli karabinowej, czy szrapnelu, czy bomby rzuconej z samolotu. Zawsze to posada.

Pan Berdenave, Minister Paragwaju, przeraził się nie na żarty, otrzymując tysiące listów od bezrobotnych ze Stanów Zjednoczonych, gotowych stanąć do walki z jakim kolwiekbądź nieprzyjacielem. Mogą się podjąć każdego zajęcia, reflektują na wszelką posadę możliwą. Dlaczegóżby nie mieli się podjąć wojenki?

Reflektantami na tego rodzaju posadę, jak się okazało z treści adresów zawartych w listach, są osoby należące do różnych sfer i zawodów. Są więc adwokaci, profesorowie, inżynierowie, lekarze, handlowcy, rzemieślnicy, robotnicy, oficer wie rezerwy, wieśniacy i kto tam może wyliczyć wszystkich.

Byli urzędnicy, przywiązani do posad, które stracili, wolne zawody doznawszy srogich zawodów w zdobyciu utrzymania, mający zaś nadzieję poprawić właśnie choć na tego rodzaju posadzie swoją sytuację, wzdychają do tej, tak zdawałoby się pięknej możliwości, a tu masz ci. Minister wojny Paragwaju daje odpowiedź odmowną. Zawód na całej linji pomnożony przez tyle istnień ludzkich, które pokładały w tej posadzie jedyną nadzieję.

Wojna, jako źródło zarobku, jako zawód czy rzemiosło, oto do jak wspaniałych rezultatów doszło dotychczasowa kultura ludzkości. Człowiek — maszyna, bez indywidualności twórczej.

Frab.

Ile książek zawierają biblioteki publiczne

Biblioteki publiczne w Europie zawierają 191 miljonów tomów. Na pierwszem miejscu znajdują się Niemcy, których biblioteki posiadają 160 miljonów tomów, na drugiem Francja, gdzie w 111 bibljotekach mieści się 29 miljonów tomów, dalej Anglja — 107 bibljotek i 17 miljonów tomów. Gdyby ze 200 prawie miljonów tomów ułożyć jeden obok drugiego, powstałym w ten sposób sznurem możnaby opasać ziemię kilka razy naokoło.

ROZMAITOŚCI

NOWA METODA ZWALCZANIA MALARJI.

Znakomity chemik niemiecki dr. Mietsch wygłosił na zjeździe chemików w Kolonji, ciekawy referat na temat nowego sposobu zwalczania malarji. Nowa metoda leczenia polega na stosowaniu nowego środka zwanego atebryną.

Atebryna ma być o wiele skuteczniejsza od stosowanej dotychczas chininy i umożliwia przeprowadzenie leczenia wciągu 5 do 7 dni. Na wyleczenie pacjenta wystarcza półtora do dwuch gramów atebryny.

NIE WOLNO MARYNARZOWI TRZYMAĆ RĄK W KIESZENI.

Dowódca szwedzkiej floty wojennej wydał niedawno rozkaz zabraniający podwładnym sobie marynarzom wszelkich stopni trzymania rąk w kieszeniach podczas pełnienia służby.

Wkrótce potem admirał spostrzegł na pokładzie jednego z okrętów młodego porucznika, przechodzącego się najspokojniej w świecie z obu rękoma zanurzonemi w kieszeniach marynarki, choć właśnie znajdował się na służbie.

Oburzony taką nie subordynacją admirał oddał porucznika pod sąd dyscyplinarny, który skazał go na 10 dni aresztu w koszarach, nie uwzględniając jego tłumaczenia, że trudno odzwyczaić się odrazu od nabytego przyzwyczajenia.

METEORYT W MIEŚCIE.

W mieście włoskiem Canneto di Lipari na placu spadł z nieba meteoryt, rozjaśniając olśniewającym blaskiem przestrzeń około trzystu metrów. Wywołało to ogromne przerażenie ludności miejscowej. Na szczęście obeszło się bez wypadku w ludziach.

Wiadomości radjowe

PATOLOGJA PRACY.

Praca człowieka jest warunkiem istnienia społeczeństwa. Musi więc praca być szanowana i otaczana opieką społeczeństwa, które jest obowiązane stworzyć dla niej odpowiednie warunki higjeniczne. Stąd też na wszystkich obywateli jednakowo spada odpowiedzialność za utrzymanie i podniesienie poziomu zdrowotności przy pracy. Trzeba przyznać ze smutkiem, że stosunkowo od niedawna zajęto się kwestją higjeny pracy. Treścią odczytu radjowego inż. Fefermana, który mówić będzie przed mikrofonem łódzkim, będą ujemne strony pracy ,a więc jedna z nowszych dziedzin higjeny — patologja pracy. Ma ona na celu ujawnienie szkodliwości związanych z pracą i wynalezienie sposobu ich zwalczania. Interesujący ten odczyt transmitowany będzie na wszystkie rozgłośnie Radja dnia 11 b. m. o godz. 17.25.

NA WYSPACH JAWAJSKICH.

(Radjo — reportaż muzyczny).

W dniu 11 bm. o godz. 21 spotkają wych z egzotyczną imprezą muzyczną, się słuchacze w programach radjo jaką będzie radjo — reportaż p. t. „Czar Jawy". Oryginalne piosenki i melodje nagrane na płytach gramofonowych, powiązane w całość literackim tekstem, pozwolą wszystkim przeżyć godzinę na Wyspach Jawajskich. Reportaż ten został opracowany przez p. Czesława Mystkowskiego.

Pierwsze plenarne powakacyjne posiedzenie rady szkolnej powiatowej w Sosnowcu

Rada szkolna powiatowa odbyła w ub. czwartek pierwsze powakacyjne plenarne obrady. Przewodniczył prezes, dyrektor Mazur, przy współudziale obwodowego inspektora szkolnego, p. Luchowca Stanisława i nowomianowanego podinspektora p. Bienia.

Jako wniosek nagły zgłosiła rada szkolna do inspektora szkolnego relację, że kadencja rady szkolnej, 3-letnia kończy się 3 października 1934 r.

Wobec powyższego p. inspektor zarządzi nowe wybory.

Do nowej rady sejmik będziński deleguje 3 przedstawicieli, miasto Będzin 1, zawód nauczycielski 1, szkolnictwo średnie 1, z pośród obywateli 2, wyznania po 1 członku, poza osobami wchodzącymi z urzędu do rady szkolnej. Radzie szkolnej podlegają: dozory szkolne w Będzinie, Czeladzi, w Niwce, Zagórzu, w gm. olkusko - siewierskiej, Łośniu, Łagiszy, Wojkowicach - Kościelnych, w Grodźcu, Bobrownikach, Ożarowicach, miasto Sosnowiec i Dąbrowa mają swoje rady szkolne.

ZMIANY I PRZENIESIENIA.

Rada szkolna postanowiła ogłosić konkursy na kierownictwa szkół na Piaskach, Rogoźniku, Żychcicach, Łęce, Kazimierzu i Porąbce.

Przyjęto do wiadomości następujące przeniesienia nauczycielskie: Kuratorjum przeniosło p. Z. Chlebda w drodze zamiany z p. J. Bastą na stanowisko naucz. w Wojkowicach - Kościelnych, p. S. Paszkiewicz przeniesiona z Klimontowa do Dańdówki, p. R. Nawara z Ząbkowic do Kazimierza, I. Łakomik w Czeladzi z Nr. 4 do Nr. 1, I. Kadłuczek ze Strzyżowic do Psar, E. Hirsz z Zagórza do Sosnowca, A. Marcinkowska z Siemoni do Sosnowca, H. Olejarczyk z Bielowizny do Sosnowca, P. Mołycz z Malinowic do Bielowizny, M. Reising z Krzyżkowic w Myślenickim do Czeladzi - Piaski, J. Łosiową z Miłówki do Antoniowa, Jan Wyskiel z Będzina przeniesiony do Szopienic na Górnym Śląsku, A. Ledwosówna z Szopienic do Będzina, S. Bielecka z Klimontowa do Bzowa w zawierckiem, B. Bielecki z Klimontowa do Bzowa w zawierckim, L. Kryński, kierownik w Rogoźnika przeniesionej do 6-o klasowej szkoły na kierownictwo w Stryszowie, wadowickie, S. Wagner z Bzowa w zawierckim do Klimontowa, F. Wagnerowa z Bzowa do Klimontowa, Kierownikiem 2-u klasowej szkoły w Siemoni w drodze konkursu p. Wincenty Chyła, M. Lisowska, naucz. szk. w Krakowie przeniesiona do Zagórza Nr. 1, W. Staniszewska w Blanowicach, zawierckie zamianowana naucz. w Ożarowicach, pow. będziński, Wł. Rogowski w Ożarowicach przeszedł w stan spoczynku, Marja Kowalska z Sączowa przeniesiona do Poraja w zawierckim, J. Basta w Wojkowicach - Kościelnych przeszedł do Witowa w nowotarskim, M. Twardowska mianowana naucz. w Niwce, E. Hnatyk mianowana naucz. w Malinowicach, S. Osika mianowany etatow. naucz. w Gołąszy, ks. dr. Wł. Pająk mianowany naucz. religji w szkole Nr. 6 w Będzinie, J. Onak mianowany w Rogoźniku, G. Opałko w Czeladzi - Piaskach, Wł. Żakowska w Czeladzi - Piaskach, B. Zajdlic w Czeladzi - Piaskach. W drodze konkursu otrzymał stanowisko kierownika szkoły Nr. 3 w Czeladzi p. Edward Bałaziński.

Pisma zarządu m. Będzina, że nie posiada przewidzianego budżetu na urządzenie szkoły dla dzieci niedorozwiniętych, gdzie dzieci istotnie uczą się na podłodze, z braku ławek rada szkolna nie przyjęła do wiadomości i delegowała insp. Luchowca, lekarza pow. dra Riedla i prezesa dozoru inż. Rzeczkowskiego, komisarza miasta, do zbadania faktycznego stanu na miejsce w szkole nr. 3.

Gmina Łosień z powodu niezgody obywateli co do wyboru placu pod szkołę straciła subwencję z towarzystwa popierania budowy szkół powsz. Fundusz ten przeznaczył inspektor na inne gminy.

P. Fiedoruk Prokop, sekretarz opieki szkolnej w Niwce w związku z nieformalnościami został zwolniony z tego stanowiska.

Przy rozpatrywaniu budżetów szkolnych gmin wiejskich stwierdzono na podstawie licznych zażaleń, że naogół gminy w stosunku do szkolnictwa odnoszą się nieprzychylnie, że potrzeby szkolne, które z obowiązku gminy reprezentują nie są pokrywane nawet w takiej wysokości, jak świadczenia personalne urzędników gminnych. Stosunki te muszą się zmienić. Rada szkolna, jako przedstawicielka obrony interesów małoletnich dzieci, podejmie wszelkie kroki u przewodniczącego wydziału powiatowego o inne traktowanie szkolnictwa.

Rada szkolna przyjęła z wdzięcznością oświadczenie inspektora szkolnego że ks. szambelan Pieńkowski z Siemoni, gm. ożarowickiej złożył na jego ręce gotówką zł. 1000 na cele oświaty pozaszkolnej parafji siemońskiej. Szlachetny ten przykład jest godny podkreślenia. Funduszem dysponuje inspektor szkolny.

SPRAWA BUDOWNICTWA SZKÓŁ.

Zajęto się również sprawą budownictwa powszechnego. Na pochwałę gmin należy przyznać, że w całym powiecie panuje pęd do budowy szkół. Gminy jednak ani dozory szkolne nie przestrzegają odpowiednich przepisów, skutkiem tego budownictwo szkół jest dzikie, plany kosztowne, częściowo na raty wykonywane, bez opinji inspektora szkolnego, rady szkolnej i lekarza powiatowego i bez zatwierdzenia przez kuratorjum szkolne. Wskutek tego buduje się gmachy niecelowe, zbyt kosztowne, często rozrzutne, co zbytnio obciąża budżety gmin i obywateli. Wszystkie plany mają być przysyłane do inspektora szkolnego do zaopinjowania i zatwierdzenia przez kuratorjum krakowskie. Budowy dzikie będą wstrzymane. Ministerjum W. R. i O. P. opracowało szablony szkół do wyboru. Wybrany szablon przesyłany będzie do ministerjum i ministerjum nadsyłać będzie gotowe plany w cenie 70 zł. za pierwszy egzemplarz, a po 10 zł. za każdy następny. Kroki co do budowy szkół w r. 1935 należy już teraz rozpocząć, celem zebrania danych nieodzownych do zatwierdzenia planu budowy szkoły.

W Strzemieszycach Małych kwestją gospodarczą jest źródło spływające do potoku. Ze źródełka tego korzysta szkoła i ludność. W trosce o zdrowie dzieci rada szkolna zwraca się do lekarza powiatowego, aby u odnośnych władz administracyjnych i samorządowych poczynił kroki w kierunku ujęcia źródełka w betonową studnię, lub też artyzyjską studnię. Źródełko zanieczyszcza drób i przejeżdżające wozy.

Pod koniec posiedzenia zatwierdziła rada szkolna następujących członków dozorów szkolnych:

Gmina ŁAGISZA: z ramienia gminy: Czesław Nowacki, zastępca Paweł Bargieł, z nauczycielstwa — Genowefa Grzędzianka z Psar.

Gmina NIWKA z ramienia gm. Goszcz Stanisław, zastępca Kozłowski Ksawery, z nauczycielstwa — Krausowa Marja, z ramienia zebrania gminnego inż. Bolesław Krupiński, zastępca Franciszek Krzyżanowski.

Gmina BOBROWNIKI: z ramienia gminy — Wyderko Franciszek, zastępca Mitas Maciej, z ramienia Gromady — Józef Kowalik, zast. Ledwoch Paweł, z nauczycielstwa Józef Przyłęcki.

Gmina ZAGÓRZE: z ramienia Rady Gminnej — Józef Kiszka, zastępca Czechowski Tadeusz, z Gromady — Molenda Józef, zastępca Czepczyk Józef, z nauczycielstwa Kazimierz Wyczesany.

Gmina ŁOSIEŃ: z ramienia Gminy — Józef Woźniczko, zastępca Stanisław Kaczmarczyk, z Gromady — Józef Szata, zastępca Józef Rydzewski, z nauczycielstwa Bolesław Borowik.

Gmina GRODZIEC: z ramienia gminy — Czarnecki Aleksander, zastępca Juljan Kowalczyk, z Gromady — Jan Forkasiewicz, z nauczycielstwa — Jakubowska Irena.

Gmina OŻAROWICE: z ramienia gminy Włodzimierz Jaworowski, Józef Nabrdalik, zastępcy: Dróżdż Władysław, Jan Lubas, z nauczycielstwa Wanda Pokutyńska.

Gmina WOJKOWICE - KOŚCIELNE: z ramienia gminy — Szczepan Bargieł, Piotr Mitas, zastępcy Władysław Szczepańczyk, Franciszek Bargieł, z mieszkańców gminy Feliks Błażewski, z nauczycielstwa Szafruga Władysław.

Gmina OLKUSKO-SIEWIERSKA: Kuratorjum rozwiązało osobny dozór szkolny w Gołonogu. Obecnie będzie jeden dozór szkolny w Strzemieszycach - Wielkich na całą gminę olkusko-siewierską. Z powodu spóźnionego wyboru wójta w tej gminie zarząd gminy nadeśle swoje wnioski co do składu osobowego dozoru szkolnego. Z nauczycielstwa zatwierdzono do dozoru szkolnego w gminie olkusko-siewierskiej — p. Marjana Hudeczkę, kierownika szkoły w Strzemieszycach Wielkich, zastępca p. Franciszek Bożek — kierown. szkoły w Strzemieszycach M.

Z ramienia kurji biskupiej w Częstochowie rada szkolna zatwierdziła następujących przedstawicieli duchowieństwa: gm. Ożarowice — ks. Bol. Pieńkowski, Grodziec — ksz. Stefan Bilski, Zagórze — ks. St. Senko, Niwka — ks. Franciszek Gola, Bobrowniki — ks. Antoni Sewerynek.

Dozory szkolne mają przeprowadzić ukonstytuowanie się zarządu i wziąć energicznie w swoje ręce sprawę budownictwa szkolnego, ogródków szkolnych w myśl nowego programu, regularnego uczęszczania do szkół, sieci szkolnej, akcję dożywiania i pomocy naukowych

Rada szkolna wierzy, że nowe rady gminne złożone z ludzi światłych dołożą wszelkich starań, ażeby budżety szkolne były należycie respektowane. Obecnie żyjące i rządzące pokolenie jest odpowiedzialne za przyszłość nieletnich dzieci.

Dozory szkolne winny utrzymywać ścisły kontakt z zarządami gmin w sprawach opałowych. Często opał bywa dostarczany w terminie spóźnionym dzieci w szkołach się zaziębiają, chorują. Obecnie taki stan istnieć nie może. Za brak należytego nadzoru nad szkolnictwem rada szkolna będzie interwenjować u pana starosty, a opieszałe czynniki poddawać będzie pod pręgierz publiczny. Są gminy, które do dziś dnia nie dostarczyły ławek szkolnych dla całych klas.

W porozumieniu z panem starostą rada szkolna urządzi konferencję z wójtami, sekretarzami, radami gminnemi i dozorami szkolnemi, na temat nowych zagadnień szkolnictwa powszechnego i rzeczowych potrzeb szkolnych.

Na tem zebranie zakończono i złożono inspektorowi szkolnemu Luchowcowi życzenia owocnej pracy w nowym roku szkolnym.



Sobota 8 Wrzesień	Dziś: Narodzenie NMP. Jutro: Gorgonjusza męcz. Wschód słońca: 4.49 Zachód słońca: 17.54

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 8 września.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka 6.55. Płyty. 7.05 Dz por 7.10. Płyty. 7.20. Chwilka pań domu. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka lekka. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Koncert zespołowy. 15.30. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35. Przegląd giełdowy. 15.45. Płyty. 16.30. Program dla dzieci. 17.00. Koncert kameralny. 17.50. Dom i rodzina. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10. Życie artystyczne stolicy. 18.15. Muzyka lekka. 18.45. Reportaż. 19.00. Recital śpiewaczy. 19.20. Transmisja z Poznania. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Wiadomości sportowe. 20.00. Muzyka lekka. 20.45. Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy w Polsce. 21.00. Koncert wieczorny. 21.45. Wypadki dziejowe w oczach chłopca. 22.00. Koncert reklamowy. 22.15. Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Teatr wyobraźni 23.35. Płyty. 23.46. Muzyka religijna. 24.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 8 września.

6.45. Audycja poranna. 7.50 Koncert reklamowy. 8.00. Przerwa. 11.00. Transmisja z Warszawy. 12.40. Płyty. 14.30. Przerwa. 15.30. Transmisja z Warszawy. 15.35. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Transmisja z Warszawy. 18.00. Skrzynka pocztowa. 18.45. Muzyka lekka. 19.00 Transmisje z Warszawy i Poznania. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.56. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy. 22.00. Koncert reklamowy.. 22.15. Transmisja z Warszawy. 32.35. Płyty. 24.00. Muzyka taneczna.

WARSZAWA

Niedziela, 9 września.

9.00. Kiedy ranne wstają zorze. 9.03. Płyty. 9.13. Gimnastyka. 9.30 Dziennik poranny. 9.50. Chwilka pań domu. 9.55. Program na dzień bieżący. 10.00. Płyty. 10.30. Święto Ziemi Chełmskiej. 12.30. Wiadomości meteorologiczne. 12.35. Przegląd teatralny. 12.45. Muzyka popularna. 13.00. Odczyt. 13.15. Poranek muzyczny. 14.00. Płyty. 15.00. Pogadanka rolnicza. 15.15. Płyty. 15.25. Przegląd rynków produktów rolnych. 15.35. Płyty. 15.45. Sadownictwo na własne potrzeby i sadownictwo handlowe. 16.00. Recital prozy. p. t. Równość. 16.20. Polskie pieśni kompozytorów wileńskich. 16.45. Audycja dla dzieci. 17.00. Muzyka do tańca. 17.50. Książka i wiedza. 18.00. Słuchowisko z Krakowa. 1845.. Odczyt. 19.00. Muzyka lekka. 19.45. Program na dzień następny. 19.50. Trasa Turnieju Challenge. 20.00. Koncert wieczorny. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00. Na wesołej lwowskiej fali. 21.45. Wiadomości. sportowe. 22.00. Skrzynka pocztowa techniczna. 22.15. Koncert reklamowy 22.30. Muzyka taneczna. 23.00. Komunikat o Turnieju lotniczym w językach obcych. 23.05. Wiadomości meteorologiczne.

—o0o—

Z Kielc

ZMIANY NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH W POLICJI WOJ. KIELECKIEGO.

Zastępca nacz. urzędu śledczego w Kielcach **podkomisarz Adam Kostyrka** przeniesiony został na kierownika wydziału śledczego do Częstochowy. Również do Częstochowy przeniesiony został zastępca kier. kieleckiego wydziału śledczego **asp. Malkiewicz**, na takież samo stanowisko.

Zastępcą naczelnika urzędu śledczego mianowany został **komisarz Zenon Rosołowicz**, dotychczasowy kierownik wydziału śledczego w Sosnowcu. Komisarz Rosołowicz obejmie sprawy polityczne.

Pozatem w krótkim czasie spodziewane są w policji jeszcze dalsze zmiany wśród oficerów na stanowiskach kierowniczych.

(k) **Zebranie cechu szewców i cholewkarzy.** W niedzielę, o godz. 10-ej rano, w lokalu stowarzyszenia rzemieślników chrześcjan odbędzie się zebranie cechu szewców i cholewkarzy.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

W niedzielę, dn. 9 bm. o godz. 20.15, na inaugurację sezonu dana będzie sztuka Z. Nałkowskiej w 3-ch aktach p. t. „DZIEŃ JEGO POWROTU", która obiegła całą Polskę, oraz grana była w Londynie, Zagrzebiu i Pradze, ciesząc się na wszystkich tych scenach ogromnem powodzeniem. Niezwykle ciekawa treść, żywa akcja, piękny literacki język, oraz oryginalnie ujęty problem zbrodni, składają się na całość, godną członka akademji literatury polskiej. W premjerze wystąpią w popisowych rolach panie: **B. Gerson i Z. Grzymalanka**, oraz panowie: **Balcerzak, Rokossowski i Sawicki.**

Jak widać z prób, zespół ten da publiczności sosnowieckiej, koncert gry kameralnej, opartej na wnikliwem ujęciu ról i umiejętnem operowaniu subtelnościami psychologicznemi.

Reżyserja i oprawa sceniczna spoczywa w rękach dyr. J. Gołaszewskiego

* * *

Dnia 8 bm. tj., w sobotę o godz. 8-ej rano odbędzie się nabożeństwo w kościółku kolejowym na intencję pomyślnego sezonu teatralnego.

—oOo—

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NA KOP. „SATURN".

Onegdaj w południe w czasie likwidowania bieda - szybu przez robotników kopalni „Saturn", wpadł do szybiku robotnik Jan Zielnicki— mieszkaniec Czeladzi.

Zielnicki doznał ogólnego obrażenia ciała. Przewieziono go do szpitala.

—oOo—

— **Z terenu rzemieślniczego.** W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 15 w lokalu towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu ul. Orla, odbędzie się zebranie przed stawicieli rzemiosła trzeciego obwodu, **tj. Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Czeladzi i powiatu będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego. W posiedzeniu wezmą** udział radcowie izby rzemieślniczej kieleckiej. Udział w posiedzeniu mają wziąć obowiązkowo wszystkie zarządy cechów. Radcowie izby rzemieślniczej pragną w ten sposób wejść w porozumienie ze wszystkimi przedstawicielami rzemiosła Zagłębia.

— **P. O. S. zw. rezerwistów w Sosnowcu.** Zarząd zw. rezerwistów w Sosnowcu (śródmieście) zawiadamia, że rozpoczyna konkurs na zdobycie P. O. S.

Zbiórka dziś o godz. 7-ej wiecz. plac P. K. U. ul. Nowa w Sosnowcu. Strzelanie o O. S. odbędzie się jutro o godz. 11-ej na boisku miejskiem komitetu PW ul. Aleja

— **Wystawa konserw i przetworów owocowych w Sosnowcu.** Katolickie stowarzyszenie młodzieży żeńskiej parafji Nowy — Sielec, z okazji święta druchen urządza w dniu 9 września bm. (niedziela) wystawę jesienną konserw i przetworów owocowych w lokalu stowarzyszenia (ochronka) przy ul. Staszica.

Eksponaty będzie można nabyć po cenach przystępnych. Zarząd zaprasza sąsiednie stowarzyszenia i sympatyków.

— **List C. Z. G. do rady zjazdu.** Centralny związek górników w Sosnowcu zwrócił się do rady zjazdu przemysłowców górniczych o nadzwyczajne zaliczki dla robotników, zatrudnionych na kopalniach zagłębiowskich, w wysokości od 30 do 70 zł. na zakup koniecznych na zimę artykułów, jakiemi są kartofle i kapusta.

Rokrocznie zaliczki takie udzielane są robotnikom, przyczem potrącanie za liczek rozkładane jest na kilka miesięcznych rat. Spodziewać się należy, że i w tym roku rada zjazdu przychyli się do prośby C. Z. G. i udzieli robotnikom po życzek.

— **Dezerter.** W Sosnowcu zatrzymany został Kałdon Jan bez st. m. zam dezerter, poszukiwany przez wojskowy sąd okręgowy w Grudziądzu. Przekazano go do dyspozycji władz poszukujących.

Strajk na kopalni „Karol"

Robotnicy w obronie swego warsztatu pracy

We wczorajszym numerze „Expresu Zagłębia", który z polecenia władz został skonfiskowany za artykuł dotyczący strajku na kopalni „Karol" w Zagórzu, omówiliśmy obszernie rolę, jaką odegrali i odgrywają w dalszym ciągu osławieni Rechnice, zbogaceni na krzywdzie i wyzysku robotnika polskiego.

Bezprzykładna samowola i najrozmaitsze kombinacje jednego z Rechniców, dzierżawcy kopalni „Helena" w Niwce — znane są chyba dobrze naszym czytelnikom. Panu temu poświęciliśmy w „Expresie Zagłębia" sporo miejsca, wywlekając na światło dzienne wszystkie jego kombinacje, jakiemi posługiwał się i posługuje w dalszym ciągu w swej gospodarce na kopalni „Helena". Czytelnicy nasi przypominają sobie niewątpliwie **dramatyczny strajk włoski na tej kopalni.**

Strajk ten jak również wszystkie zatargi na kopalni były następstwem podstępnej, zdążającej do wyzysku polityki Rechnica, który nie przebierał nigdy w środkach, aby dojść do zamierzonego celu.

Jesteśmy obecnie świadkami straj ku na kop. „Karol". Przyczyną znów jest Rechnic, brat osławionego „dyrektora" z Heleny".

Rechnic nie zawahał się ani na chwilę zlikwidować kopalni i pozbawić tem samem pracy 160 robotników, którzy przez wiele lat pracowali uczciwie dla niego, nabijając mu kieszenie setkami tysięcy zł. Nie pomyślał o swych robotnikach o losie ich rodzin i bez żadnych skrupułów sprzedał kopalnię towarzystwu sosnowieckiemu.

Jak nas informują, Rechnic przez wiele lat nie płacił tenuty dzierżawnej i winien był towarzystwu półtora miljona złotych. Przez szereg lat toczyły się o tę sumę procesy w sądach wszystkich instancyj. Ostatecznie towarzystwo sosnowieckie wygrało sprawę w sądzie najwyższym. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że wygrana towarzystwa równa się likwidacji warsztatu pracy i pozbawieniem środków do życia zatrudnionych w tym warsztacie robotników — wyrok nie był wykonany, dzięki czemu Rechnic był zupełnie bezpieczny i nic mu ze strony towarzystwa nie groziło. Ostatnio, węsząc w tem doskonały interes, wszedł w porozumienie z towarzystwem i, po wielu targach, zgodził się sprzedać towarzystwu kopalnię za cenę 1 milj. 400 tys. zł. Podpisana została między Rechnicem a towarzystwem odpowiednia rejentalna umowa, towarzystwo anulowało Rechnicowi cały dług (półtora miljona zł.) Rechnic dopłacił towarzystwu 100.000 zł. i tranzakcja została załatwiona.

Jak się dowiadujemy, misję pojednania towarzystwa sosnowieckiego z Rechnicem pełnił podobno jeden z czołowych działaczy endeckich w Sosnowcu i ruchliwy działacz związku „Praca Polska" w jednej osobie.

Kopalnia „Karol" w Zagórzu została więc już na papierze zlikwidowana.

Czas byłby najwyższy skończyć z samowolą Rechniców w Zagłębiu. Czas skończyć z wyzyskiem i skandalicznem traktowaniem polskiego robotnika przez różnych kombinatorów, nie liczących się z nikim i niczem. Czas nauczyć Rechniców i różnych im podobnych, że znajdują się w Polsce, gdzie tego rodzaju praktyki są karane kryminałem.

Strajk na kopalni „Karol" trwa w dalszym ciągu. Robotnicy zachowują się spokojnie. Komitet strajkowy, pozostający pod egidą ZZZ. który informuje robotników o poczynionych krokach i dostarcza im żywności.

ZZZ stoi na stanowisku, że nie chodzi tu o to, kto będzie kopalnię w dalszym ciągu prowadził, lecz oto żeby warsztat pracy dla 160 robotników był utrzymany.

Jak się dowiadujemy, przedstawiciele Z. Z. Z.-tu udadzą się do pana wojewody, aby i tam przedstawić stan rzeczy i złożyć protest przeciw sosnowieckiemu t-wu, które jedynie na unieruchomieniu kopalni zyskałoby i do czego też dąży.

Smutne przygody naiwnego ślązaka

w Sosnowcu

Pierwszego każdego miesiąca przybywają do Sosnowca formalne pielgrzymki ślązaków z Mysłowic, Katowic i okolicy, którzy dzięki swemu niedoświadczeniu, padają niejednokrotnie ofiarą grasujących na terenie Sosnowca wszelkiego rodzaju oszustów.

Jedną z ostatnich ofiar sosnowieckich wydrwigroszów jest katowiczanin Franciszek Zgadzaj (ul. Pawła 14), który przyjechał do Sosnowca po zakupy.

Zgadzaj, wzięty na ul. Modrzejowskiej w obroty przez łapaczów, czemprędzej skrył się do pobliskiej restauracji, by po niezliczonych ewolucjach, wyczynianych przez nie go w ucieczce przed natrętami, z ulgą i swobodnie odetchnąć.

Nie miał na to czasu. Zło na naiwnych czyha wszędzie.

Gdy Z. przekroczył próg gospody, obstąpiła go czereda naciągaczy, którym dobroduszny ślązak po czął rad nie rad wstawiać.

Zabawa trwała do późnego wieczora, pók nie opuścili go wszyscy przygodni przyjaciele. Wkońcu Zgadzaj został sam wśród pobojowiska próżnych butelek.

Nie na tem jednak koniec. Snać było mu sądzone wypić kielich goryczy do dna.

Skoro mocno sfatygowany wyszedł na ulicę, wzięła go pod rękę jedna ze stałe tam spacerujących cór Koryntu i zaprowadziła do swego mieszkania. Tu ślązakowi w zagadkowych okolicznościach zginęła srebrna „Omega".

Rozżalony za tak niegościnne przyjęcie, Zgadzaj przed wyruszeniem „per pedes" do rodzinnych pieleszy, opowiedział o swych tarapatach dyżurnemu przodownikowi I komisarjatu. Pobyt p. Franciszka w Sosnowcu został ze szczegółami opisany w protokule, przyczem dużo miejsca poświęcono tajemniczemu zniknięciu cennego chronometra.

Epilog tego wydarzenia, jednego z wielu podobnych, rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym, przed którym odpowiadała za kradzież zegarka Zgadzajowi, 22-letnia Stefanja Skrobacz wspólnie ze swym kochankiem, niejakim Zygmuntowiczem.

Zygmuntowicz został uniewinniony, jego bogdanka dostała sześć miesięcy kozy, a bogatszy o jedno doświadczenie Zgadzaj, popłakuje niepocieszony po stracie gotówki i czasomierza.

NAJAZD RÓŻNEGO RODZAJU HOCHSZTAPLERÓW NA ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

W ostatnich tygodniach do Zagłębia Dąbrowskiego ściągnęła cała plejada różnego rodzaju niebieskich ptaków i kombinatorów, niby przed stawicieli różnych istniejących i nie istniejących pism i różnych wydawnictw, którzy nadużywając tytułu „redaktora" obchodzą różne przedsiębiorstwa i instytucje, naciągając na ogłoszenia, lub też płatne artykuły. Tupet i bezczelność tych wydrwigroszów posuwa się tak daleko, że w niektórych przedsiębiorstwach akwizytorzy ci powoływali się na współpracę z wydawnictwami miejscowych pism.

Jak donosiliśmy, przed paru dniami policja w Czeladzi aresztowała takiego ptaszka, który przedstawiał się za „redaktora" „Il. Kurjera Codziennego" i naciągał naiwnych.

Ostrzec więc należy wszystkie przedsiębiorstwa i instytucje, by tego rodzaju przyjezdnych kombinatorów, podających się za „redaktorów" lub „wydawców", przepędzali, względnie oddawali w ręce policji.

Kino Teatr „Eden". W sobotę, d. 8 bm. o godz. 14 i w niedzielę d. 9 bm. o godzinie 11 i pół odbędą się poranki z filmu Quo Vadis z E. Janningsem w roli Nerona. Ceny miejsc 25 i 54 gr.

— **Baczność, podoficerowie!** W związku z wyjazdem dnia 9 bm. do Siewierza na uroczystość poświęcenia sztandaru tamtejszego koła, zawiadamia się wszystkich członków i uczestników, że autobus odejdzie z przed dworca w Sosnowcu o godzinie 6 rano z Będzina z ul. Czeladzkiej, róg Gzichowskiej, o godz. 6 min 15, a zatem przez Grodziec, Siemonię i Mierzęcice do Siewierza.

Koła Sosnowiec, Niwka, Porąbka, Niemce, Strzemieszyce, Będzin, Czeladź, Grodziec i Wojkowice Komorne o **ile nie mają innej lokomocji przybędą na miejsce odejścia autobusu na czas, bez żadnych opóźnień.**

— **Poświęcenie sztandaru stow. kupców w Dąbrowie.** Onegdaj odbyło się posiedzenie członków zarządu stowarzyszenia kupców polskich w Dąbrowie. Na zebraniu tem referowano sprawozdanie ze zbiórki na rzecz ofiar powodzi Ogół m zebrano 550 zł.

Poza tem uchwalono, aby w dniu 7 października urządzić uroczyste poświęcenie sztandaru stowarzyszenia kupców w Dąbrowie.

—oOo—

9-LETNI CHŁOPIEC NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Ciekawy obrazek przewinął się wczoraj przed sądem grodzkim w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiadł trzydziestokilkuletni Kazimierz Mańka z Sielca, oskarżony o namawianie do kradzieży swego krewniaka, Henryka Szczerby, liczącego... 9 lat.

Malec, przestraszony otoczeniem z płaczem wyznał, że Mańka kazał mu kraść i łup przynosić do domu.

Sąd wyłączył co do niego sprawę, natomiast Mańkę skazał na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary.

—oOo—

— **Kradzieże. Na gorącym uczynku dokonywania kradzieży kieszonkowej na targu w Będzinie, ujęty został znany złodziej, kilkakrotnie już karany, Jan Pisany z Kątowy, którego osadzono w więzieniu.**

W związku z kradzieżą w mieszkaniu Pawła Sikory przy ul. Ostrogórskiej 16 w Sosnowcu, zostali zatrzymani **Raczyński Józef, Wójcik Jan i Laurowicz Antoni, bez stałego m. zam. oraz Dyduch vel Płonka Bolesław z Sosnowca, których osadzono w więzieniu.**

W nocy z 6 na 7 bm., ze składu Laudona Hendla przy ul. Sączewskiego 13 w Będzinie, skradziono 25 sztuk płótna oraz różne materjały, wart. 2400 zł. W czasie dochodzenia znaleziono 14 szt. płótna porzucone w pobliżu toru kolejowego w Będzinie.

Z Zawiercia

(z) **Z działalności miejskiego komitetu funduszu pracy.** Onegdaj pod przewodnictwem komisarza J. Szczodrowskiego odbyło się nadzwyczajne, plenarne posiedzenie miejskiego komitetu funduszu pracy. W zebraniu tem poza członkami komitetu wziął udział przedstawiciel wojewódzkiego komitetu funduszu pracy inż. Ślączka oraz przewodniczący powiatowego komitetu starosta Konopacki. Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości protokułu z ostatniego zebrania, zabrał głos przedstawiciel wojewódzkiego komitetu inż. Ślączka, który wygłosił dłuższe przemówienie o zamierzeniach wojewódzkiego komitetu funduszu pracy na najbliższy okres

Następnie inż Ślączka zaznaczył, że zdążył zapoznać się ze wszystkiemi robotami, prowadzonemi przez zarząd miejski z subwencyj funduszu pracy.

Po za tem stwierdził, że roboty te, prowadzone są naprawdę z wielkim i imponującym rozmachem, przyczem gospodarka przy robotach tych prowadzona jest nadzwyczaj oszczędnie i wzorowo, za co w imieniu wojewódzkiego komitetu funduszu pracy złożył gorące podziękowanie przewodniczącemu miejskiego komitetu funduszu pracy komisarzowi J Szczodrowskiemu, podkreślając jednocześnie, że przekonał się, że pieniądze funduszu pracy wydawane są przez zarząd miejski celowo, roboty zaś prowadzone są najbardziej konieczne dla miasta.

Komisarz Szczodrowski przedstawił 5 letni plan robót inwestycyjno - gospodarczych, opracowany przez zarząd miejski na okres najbliższych 5 lat.

Projekt ten członkowie komitetu otrzymali na kilka dni przed posiedzeniem to też zdążyli się z nim w zupełności zapoznać. Po rzeczowej dyskusji, projekt ten został jednogłośnie uchwalony. W najbliższych dniach przesłany on zostanie do komitetu wojewódzkiego funduszu pracy. Szczegółowe omówienie powyżej wspomnianego 5 letniego planu inwestycyjno - gospodarczego podamy w najbliższych dniach.

(z) **Kradzież w kościele parafjalnym w Zawierciu.** W nocy wczorajszej nieznani sprawcy dokonali kradzieży w miejscowym kościele parafjalnym, skąd skradli 1 puszkę z zawartością około 80 złotych. Zachodzi przypuszczenie, że sprawcy dostali się do kościoła prawdopodobnie z wieczora, przed zamknięciem kościoła.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła natychmiastowe dochodzenia.

Odkrywca zakopanych skarbów

Jasnowidzący Eskimos

W Londynie pojawił się Eskimos, istny fenomen natury, którego wzrok posiada wielokrotnie wypróbowane właściwości promieni Roentgena wyłącznie w stosunku do złota i klejnotów.

Ten niezwykły człowiek ma towarzyszyć wyprawie naukowej z Anglji, która wybiera się

na wyspę Cano po skarby piratów,

zakopane ponoś na jej terytorjum. W ekspedycji biorą udział trzej uczeni, którzy oświadczyli w wywiadzie, udzielonym prasie, że nie ryzykowaliby trudów i kapitałów bez udziału owego Eskimosa, Edwina Felsteada, który nietylko uświadomił ich o bezmiernych bogactwach na wyspie Cano, ale dowiódł podczas licznych eksperymentów, że można zaufać jego niesamowitemu wzrokowi, przebijającemu warstwy ziemi i najgrubsze mury.

Edwin Felstead zapewnia, że głośny podróżnik Knut Rasmussen, który zmarł przed rokiem, był jego wujem i on to właśnie namówił go do poszukiwania skarbu na wyspie Cano. Eskimos udał się istotnie na wskazane miejsce i tam dzięki swoim niezwykłym właściwościom stwierdził, że wskazówki jego wuja nie były mylne.

Jak Edwin Feldstead „widzi" przez skały i mury?

Rzecz zrozumiała, że na tego rodzaju człowieka spoglądać musi świat naukowy z pewnego rodzaju niedowierzaniem, a nawet ten i ów uczony zarzuca mu szarlatanerję. Lecz dziwny Eskimos zgadza się chętnie na wypróbowanie jego zdolności.

Dokonywano z nim wielu eksperymentów, które ponoć dowiodły nieomylności jego „roentgenicznego" wzroku. Edwin Felstead idzie podczas eksperymentu przed siebie z wyprężonemi równolegle ku ziemi rękoma. Nagle zatrzymuje się, nawraca i obchodzi pewien teren, w którym widzi złoto i klejnoty.

Tak było na wyspie Cano. Jasnowidzący określił nawet dokładnie, jak wygląda piwnica, w której skarby są zakopane.

Podobno także wyprawa po skarby piratów na wyspy Kokosowe odbyła się przy jego współudziale. Eskimos wyznaczył miejsce, w którem — jego zdaniem — znajduje się tyle złota i klejnotów, że można owemi skarbami wzbogacić wszystkich ludzi w Londynie. Potem powrócił, a członkowie wyprawy pracują dalej na podstawie jego wskazówek.

Dlaczego jasnowidzący nie korzysta sam z owych bogactw?

Ludzie pytają się ze zdumieniem dlaczego człowiek, który posiada tak niesamowity dar „wypatrywania" ogromnych fortun, sam nie podejmie się ich wydobycia na powierzchnię ziemi? Edwin Felstead tłumaczy się, że taka akcja wymaga nietylko pracy zbiorowej, ale także kosztownych maszyn i wielkich kapitałów, któremi on nie rozporządza.

Skarby na wyspie Cano mają — zdaniem jasnowidzącego Eskimosa — wart. 120 milj. zł. Jak wiadomo, piraci chronili się przed pościgiem władz na wyspie Cano, podobnie jak i na wysyp Kokosowe, gdzie zakopywali zdobyte podczas wypraw korsarskich skarby. Że jednak że prędzej czy później kończyli życie na szubienicy — nie mogli z tych bogactw korzystać. Skarb na wyspie Cano jest podobno tak ciężki, że dla wydobycia go potrzeba będzie kilkudziesięciu ludzi. Znajduje się tam również — zdaniem „jasnowidzącego Eskimosa" — słynny

złoty krzyż z Limy, którego nie udźwignie 10-ciu najsilniejszych mężczyzn.

Edwin Felstaed zapewnia, że za kilka tygodni przekona się świat o prawdzie jego informacyj.

Wyprawa popłynie do Punta Arenas, a następnie z zatoki Coronado łodzią rybacką na wyspę Cano.

Z Olkusza

ŚRODEK PRZECIWKO POMOROWI DROBIU I... NA ONDULACJĘ.

Policja olkuska zatrzymała w czasie ostatniego targu trójkę osobników, którzy głośno zachwalali swój „nieprześcigniony i niezawodny" itd. środek przeciw ko pomorowi drobiu, który również umiejętnie zastosowany, służy do ondulacji.

Zatrzymanymi okazali się mieszkańcy Będzina: Jan Guzik (1 maja 78), Stanisław Grabowski i Anastazja Knaś (Przeczna 46) W walizce znaleziono wiekszą ilość paczek podejrzanego proszku, który oddano do analizy. Pozatem w walizce m. in. była mała drukarka, przy pomocy której odbijali reklamy na paczkach. Guzik, jak się okazało, jest poszukiwany przez sądy i został zatrzymany, pozostałych sąd grodzki w Olkuszu oddał pod nadzór policji.

—oOo—

(ol) **Niedobrze jest korzystać z każdej okazji.** W Olkuszu wywołał poruszenie fakt odbycia podróży razem z wycieczką religijną na Jasną Górę w pociągu popularnym, żony tutejszego obywatela i zamożnego kupca, Ziałki Glajtmana.

Glajtmanowa nabyła kartę uczestnictwa od ks. proboszcza przez jakąś dziewczynę (podobno swoją służącą) na imię swojej szwagierki, Szydłowskiej z Olkusza (z uwagi na polskie brzmienie). „Pątniczkę", która odbyła podróż do Częstochowy w celu odwiedzenia swojej bogatej rodziny, zdemaskowano dopiero na stacji w Częstochowie, gdy wsiadała do wagonu, by powrócić do domu.

Normalny bilet III kl. z Olkusza do Częstochowy tam i spowrotem kosztuje około 12 zł., a p. Glajtmanowa zapłaciła tylko zł. 4.60.

Dlaczego nie skorzystać z okazji? Sprawą Glajmanowej zajęła się policja

(ol) **Na Jasną Górę.** Pod przewodnictwem prob. ks. Danielewicza, w dniu wczorajszym wyjechała z parafji sułoszowskiej koleją do Częstochowy kompanja w liczbie około 600 osób.

(ol) **Pożar z podpalenia.** W nocy na 6 bm. wybuchł pożar we wsi Górna — Wieś, gm. Cianowice, który zniszczył stodołę ze zbiorami i narzędziami rolniczemi Tomasza Gryglika. Poszkodowano posądza o podpalenie stodoły swego szwagra, Stanisława Jurkowskiego z Michałowic, pow. miechowskiego.

Jacek Złęcz

FORTUNA

45.

POWIEŚĆ

napisana specjalnie dla „Expresu Zagłębia"

— Żeby was.. no, tom się ubrał! Jeszcze mnie te jałówki wezną na języki — wyrzekł do siebie zrozpaczony detektyw, ściągając mokre ubranie.

Kiedy tak już z pół godziny pan Oczko biedził się nad swoją dolą i suszył w słońcu ubranie, ode dworu na koniu pokazał się pan rządca. O coś zaczął rozpytywać dziewczyny, a te jakby na komendę, wszystkie zaraz odwróciły się w stronę rzeki. Śmiały się przytem i pokazywały rękami.

— Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że opowiadają mu i kpią sobie z nieszczęścia człowieka — pomyślał Oczko, który, sam skryty kępą leszczyny, widział wszystko jak na dłoni, co się na łące działo. Wkrótce też zobaczył, że rządca odjechał od dziewcząt i skierował konia wprost na fatalną kładkę.

— No, tego jeszcze brakowało żeby i ten cymbał mnie tu oglądał. Powiem coś takiego do słuchu, że mu się kiszki skręcą — gotował się detektyw.

Ale tymczasem pan Danecki, jadąc ostrym kłusem zbliżył się do rzeki na tyle, że z wysokości swego wierzchowca dojrzał nagiego detektywa, który jak Adam w raju leżał sobie na miękkim kobiercu mchu.

— Hej, panie!.. panie... kuzynie!..

— Tu jestem. Czego się pan wydziera? — groźnym głosem odezwał się detektyw.

— Niech się pan ubiera. Prędzej! Są nowiny!.. wołał z nad brzegu rzeczki rządca.

— Co? — zdziwił się detektyw —cóż się stało?.. Ubiorę się, owszem, ale trochę później, narazie nie z tego — pokazał ręką na suszącą się odzież. — Powiedźże pan, do licha, co cię tu przyprowadziło, he?..

— Teraz nic nie będę mówił. Sam się pan przekona, we dworze. Trzeba się natychmiast zbierać — naglił rządca.

Oczko przyjrzał się uważniej panu Daneckiemu. Twarz oficjalisty wyrażała.. sam nie wiedział co.. Zdawało mu się, że rządca cieszy się z czegoś. Uśmiechał się jakoś radośnie i chytrze zarazem.

— Więc nie powie mi pan? — zapytał jeszcze raz Oczko, wciągając na nogi mokre spodnie.

— Nie, panie. Na miejscu.

Detektyw błądził w domysłach. Z czego, do djabła, stary się tak cieszy?.. Hm hm... Bądź co bądź, coś się tam musiało takiego zdarzyć...

— Możeby się pan przejechał na moim koniu? — zaproponował złośliwie rządca, wiedząc, że detektyw konno nie umie jeździć.

— Dziękuję. Dla przyzwoitości mógłby pan zleźć z tej szkapy i iść ze mną pieszo — opryskliwie odparł detektyw.

— Dla pośpiechu lepiej będzie, jeżeli pan się przysiądzie do mnie. Pojedziemy we dwójkę na siodle.

Ta myśl więcej się spodobała detektywowi. Przejadą przez łąkę szybko i unikną w ten sposób pośmiewiska, które napewno wywoła jego przemoknięta odzież.

— Hm... spróbujmy... Z tyłu, czy z przodu?

— Z przodu — zaśmiał się rządca — ja pojadę z tyłu i będę pana przytrzymywał...

— Tak samo i ja mógłbym przytrzymywać pana — wydął wargi detektyw — ale niech będzie, usiądę z przodu.

Z pomocą pana Daneckiego wlazł na wysokie siodło i koń, trącony butem stęknął, sapał pod podwójnym ciężarem i ruszył przez rzekę, a przebrnąwszy ją, kłusem poniósł do dworu.

Na ganku siedział jakiś pan, którego Oczko poraz pierwszy zobaczył na oczy. Co go tknęło, gdyż wygląd nieznajomego zgadzał się na pierwszy rzut oka z opisem, jaki przedstawił mu szef... tak... ale skąd że do djabła tu... ten Lirski...

— Kto to tam siedzi? — zapytał rządcy.

— Nie poznaje pan?..

— Nie... jeszcze dobrze nie widzę twarzy. Zdaje mi się...

— A najciekawsze to to, mój panie kochany — odezwał się groźnie rządca — że pan Lirski nigdy nie o żadnym kuzynie z Ameryki nie opowiadał... A on to właśnie tam siedzi na ganku.

— Kto?!.. Naprawdę pan Lirski?! Puszczaj mnie pan!.. Prędzej, do djabła!..

— Hola! — panie kuzynie... Złaźić z konia!.. Ale nie próbuj pan zwiać, bo i tak daleko nie uciekniesz. Nno!..

Rządca szarpnął współjeżdżca za nogę i przechylonego w ten sposób ściągnął na ziemię.

— Jak się pan ze mną obchodzisz?!.. Co to jest!?— wybuchnął obrażony detektyw.

— Jakże się mam obchodzić z oszustem, który podaje się za kuzyna mojego pana?

d. c. n.

Słuchacze szkół wyższych w Polsce

Główny urząd statystyczny opracował obszerne zestawienie, dotyczące słuchaczów szkół wyższych na terenie całej Polski w roku szkolnym 1933-34. Jak wynika z tych danych, do 24 szkół wyższych w Polsce uczęszczało w ubiegłym roku szkolnym 48.727 studentów, w tem do szkół wyższych państwowych 43.092 osób, do prywatnych 6.635 osób. Wśród ogólnej liczby studentów znajdowało się 35.628 mężczyzn i 14.099 kobiet.

Liczba słuchaczów na poszczególnych wydziałach przedstawiała się następująco: teologja i prawo kanoniczne — 1.043 studentów, prawo i nauki polityczne — 15.390, medycyna — 2.241, farmaceutyka — 1.343, weterynarja — 934, dentystyka — 494, filozofja — 12.517, rolnictwo — 2.558, komunikacja i inżynierja — 2.361, architektura — 844, mechanika i elektrotechnika — 2.422, chemja — 970, miernictwo i ogólna technika — 403, górnictwo i hutnictwo — 518, sztuki piękne — 575, nauki handlowe — 2.919, oraz inne wydziały — 495 słuchaczów.

—o—

Pakt z przed 4000 lat

Naukowa ekspedycja amerykańska zorganizowana przez uniwersytet Yale, prowadziła w Mezopotamji badania archeologiczne w okolicach Mossulu. Odnaleziono przy tej okazji cegły z wypalonemi napisami, które po odcyfrowaniu okazały się tekstem traktatu pokojowego, zawartego między miastami sumeryjskiemi Lagasz i Umma. Miasta te prowadziły ze sobą długą i krwawą wojnę na 2000 lat przed Nar. Chrystusa.

Tekst i forma tego paktu różnią się mało od tego, co znajdujemy w nowoczesnych dokumentach dyplomatycznych tego rodzaju. Wstęp brzmi dosłownie:

„Miasta Lagasz i Umma stwierdzają niniejszem uroczyście, że wojna bratobójcza między niemi ustaje nazawsze. Obie strony powołują się na boginię Ningirsu, jako na świadka i gwarantkę szczerości zamiarów pokojowych. Od tąd będą miasta Lagasz i Umma żyć obok siebie w pokoju i przyjaźni, jako dobrzy sąsiedzi, których jedynem dążeniem będzie pogrążyć w niepamięci cały ów wszystko to, co je dotąd dzieliło i siało między niemi niezgodę. Biada temu, kto naruszy pokój! Gniew Ningirsu dotknie go swą karzącą dłonią i prześladować będzie aż do ostatniego pokolenia".

Uroczysty w swej formie pakt nie został jednak dotrzymany i w kilka lat później między miastami Lagasz i Umma wybuchł ostry i krwawy zatarg. Nie uciekając się do formalnego wypowiedzenia wojny, napadł władca Ummy na Lagasz, zrabował i spalił miasto oraz spustoszył okolice. Jak widać z tej historji i przed czteresma tysiącami lat byli ludzie i ówczesne państwa równie przywiązani do paktów pokojowych co dzisiaj.

—o—

Skuteczna inicjatywa wiedeńskiej stacji telefonicznej

Ponieważ liczba abonentów telefonicznych coraz bardziej w [illegible] ostatnich malała, stacja wiedeńska, chcąc temu zaradzić, postanowiła przed rokiem obniżyć stawki opłat uprzednio bardzo wysokich za założenie telefonu. Pomysł ten okazał się bardzo skuteczny i w dniu 1 września został założony telefon o liczbie porządkowej 25.000. Z tej okazji jubileuszowemu abonentowi, którym jest inżynier Richard Dietrich, stacja telefoniczna przesłała zawiadomienie, że aż do końca roku 1934 wolny będzie od wszelkich opłat za abonament telefonu. Dyrekcja telefonów oświadcza, że skutki obniżki stawek przeszły wszelkie oczekiwania. Możeby również w Polsce naprzykład stacja warszawska poszła za tym pięknym przykładem nietylko dla wygody abonentów, ale i dla własnych zysków, zrozumianych w sposób właściwy. Zbyt wysokie bowiem stawki odstraszają ludność przed zakładaniem w tak ciężkich warunkach telefonu.

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

Dziesięciolecie śmierci piewcy mórz i oceanów

W roku bieżącym w sierpniu upłynęło 10 lat od śmierci Józefa Conrada Korzeniowskiego. Mimo, iż z pochodzenia był Polakiem, całą swą twórczość literacką poświęcił przybranej ojczyźnie Anglji, wzbogacając jej literaturę bezcennemi dziełami.

Utwory jego na tle egzotycznych mórz i lądów, łączy w sobie zmaganie się człowieka z żywiołem, z silnemi konfliktami moralnemi bohaterów i głębią przenikliwej psychologji. Poza kanwą jednakże fabuły uderzał czytelników angielskich jeszcze innego rodzaju egzotyzm u tego świetnego pisarza: ujawniające się szczególnie w wewnętrznych kolizjach dramatycznych bohaterów cechy, obce psychice brytyjskiej. Źródłem ich było pochodzenie autora, który w żyłach swych nie miał ani kropli krwi angielskiej. Był z dziada pradziada Polakiem. O jego prawdziwem nazwisku Józef Korzeniowski, jego liczni czytelnicy i wielbiciele dowiedzieli się, dopiero wtedy, gdy będąc już sławny, ogłosił swe „Wspomnienia", wydane pod nazwiskiem Józefa Korzeniowskiego, a zawierające i polskie wspomnienia z lat dziecinnych.

Zainteresowała się wówczas Conradem krytyka francuska, tłumacząc jego powieści, a pisarz J. Aubry stał się najlepszym jego biografem. Tą pośrednią drogą stopniowo przeniknęło do Polski żywsze zainteresowanie do pism Conrada. Przedtem, w r. 1912 pojawiły się w kilku pismach polskich skąpe narazie i powierzchowne wzmianki z powodu wydania tych jego „Wspomnień".

Jeszcze przed ukazaniem się tej książki znalazł się polak, który pragnął zapoznać rodaków z twórczością Conrada - Korzeniowskiego. Człowiekiem tym był znakomity krytyk, estetyk i myśliciel, Stanisław Brzozowski. Na dwa tygodnie przed śmiercią rozpoczął on dłuższe studjum o Conradzie, które było jego ostatnią i już niedokończoną pracą. Celem tego studjum było zwrócenie baczniejszej uwagi polskiego świata intelektualnego na pisarza, którego zarówno opinja wykształconych czytelników, jak i sąd krytyki literackiej w Anglji stawiały zgodnie w pierwszym szeregu, obok koryfeuszów współczesnej literatury angielskiej, jak Kipling, Wells, Galsworthy, Hardy, Chesterton.

W czasie gdy Brzozowski pisał swą pracę o Conradzie, w kwietniu 1911 r. istniała w przekładzie polskim jedynie powieść „Lord Jim" (znakomite przekłady siostrzenicy wielkiego pisarza, Anieli Zagórskiej, zapoczątkowane powieścią „Szaleństwo Almayera" w przedmowie Żerowskiego, zaczęły się ukazywać dopiero po wojnie). Krytyka polska przeoczyła wówczas całkowicie to głębokie, pełne mądrości i fascynującego piękna a nawskroś w formie swej, pomyśle i kompozycji oryginalne dzieło. I — dodać trzeba — to właśnie, w którem jest największej pierwiastku duchowego polskiego.

Dzisiejsza krytyka polska nie bez racji dopatruje się w tym utworze odbicia tragedji wewnętrznej samego autora. Żeby tak pogląd uzasadnić, trzeba zestawić przełomowy moment w życiu Józefa Korzeniowskiego z początkiem tragedji wewnętrznej lorda Jima. Syn Apolla Korzeniowskiego zesłańca za udział w powstaniu styczniowem, zmarłego po odcierpieniu tej kary w Krakowie, młody Józef dusi się w ciężkiej atmosferze popowstaniowej i, żądny życia na szerokim świecie, zaciąga się w Marsylji do marynarki handlowej. Po pełnem przygód życiu żeglarza osiada na stałe w Anglji, żeni się z angielką, na angielków wychowuje dwóch synów i staje się pisarzem angielskim — choć mówi jeszcze wybornie po polsku, co ze zdumieniem stwierdził Żeromski, gdy poznał się z Conradem osobiście w Zakopanem, w roku wybuchu wojny światowej.

Otóż, w „Lordzie Jimie" początek oraz rdzeń jego historji ma znamiona poniekąd symboliczne. Jim, który zaciągnął się jako oficer na statek, przewożący pielgrzymów, gdy okręt wpadł na rafę i grozi mu zatonięcie, po walce między poczuciem obowiązku a instynktem samozachowawczym, w momencie słabości opuszcza statek wraz z kapitanem i załogą, pozostawiając śpiących podróżnych na łasce losu. Ten czyn niehonorowy mści się na całem jego życiu i prowadzi go do zguby.

Gdy czytamy inne dzieła Conrada: „Zwycięstwo", — „Nostromo" — „Ocalenie" — „Murzyn z załogi Narcyza" — „Korsarz", powieści i nowele, uderzać nas musi to, że jak w hiszpańskich dramatach Calderona i Lope de Vego, honor jest u niego dominującym motywem konfliktów. Niema wątpliwości, że idea honoru prześladowała Conrada jako pisarza stale i że były w niej jakby refleksy wyrzutów sumienia z powodu ekspatrjacji — wyraz tajnej prawdy duchowej autora - polaka.

MARJAN KAWKA

PŁUCA KOPALNI...

Niby jakieś potwory wciąż dyszą wytrwale
Wielkie płuca kopalni, kompresory silne.
Slą powietrze rurami na podziemne dale
A zawsze sprawowane wytrwale, a pilne.
Kompresorów dech świeży opływa chodniki
Po przecinkach się tuła, numery oblata
Na filary zaleci i małe ogniki
Karbidówek pogasi i kędyś wylata.
Pięćset metrów pod ziemią i kamiennym stropem
Błogosławią górnicy powietrza dech świeży
Błogosławią zmęczeni i oblani potem
Zagrożeni metanem, co ku nim wciąż bieży.
Wielkie płuca kopalni, ludzkich mózgów twory
Otulone mdłem światłem i złowrogą ciszą...
Pracują dniem i nocą, silne kompresory
Śląc dech kopalni, dyszą... dyszą... dyszą...

Kronika

MICKIEWICZ BYŁ DLA SŁOWIAN TEM, CZEM DANTE DLA WŁOCHÓW

Budapeszteński dziennik „Magyar Hirlap" zamieścił długi artykuł Desnay'a, poświęcony stuleciu „Pana Tadeusza". Autor przypomina pamięci węgrów Adama Mickiewicza, którego nazwisko było na ustach wszystkich węgrów w latach 30 i 40 ubiegłego stulecia. Autor po nakreśleniu życiorysu wielkiego poety, opisaniu jego twórczości i działalności patrjotycznej zaznacza, iż Mickiewicz był dla słowian tem, czem Szekspir dla anglików, a Dante dla włochów. W historji zaś literatury światowej — pisze Desnay — mało jest takich genjalnych malarzy przyrody, którzy mogliby stanąć w jednym szeregu z wielkim poetą polskim.

ODKRYCIE PROF. STNISŁAWA KOTA.

Przebywający obecnie w Anglji prof. Stanisław Kot, natrafił przypadkowo w słynnej bibljotece Bodlejana w Oxfordzie na niezwykle rzadki zbiór książek i dokumentów polskich.

Zbiory te, składające się z 2.500 polonik pokrywają całokształt literatury polskiej od początku 16 wieku aż po początki 19 wieku.

Zbiór ten jest bardzo cenny, gdyż, jak stwierdził prof. Kot zawiera nietylko kilka „białych kruków", ale również kilka unikatów, nieposiadanych przez żadną inną bibljotekę.

Jak się okazuje zbiór ten został w roku 1850 za pośrednictwem pewnego antykwarjusza w Lipsku nabyty przez Bibljotekę Bodlejana, od słynnego w swoim czasie uczonego polskiego Józefa Łukasiewicza.

Zbiór Łukasiewicza, który uchodził dotychczas za przepadły, znajduje się więc w Oxfordzie i jest zachowany w doskonałym stanie.

Książki nadesłane:

TENIS—René Lacoste

TŁUMACZYŁ ERNEST WITTMAN. Warszawa, 1934 r. Główna Księgarnia Wojskowa. — Cena zł. 4.20.

W tych dniach ukazała się oddawna przez miłośników sportu tenisowego oczekiwana książka b. mistrza świata Lacostea „Tenis" w tłomaczeniu jednego z czołowych tenisistów polskich Ernesta Wittmana, nakładem Głównej Księgarni Wojskowej.

Książka ta jest niewątpliwie najlepszym podręcznikiem sportu tenisowego. Lacoste był szczególnie zasłużonym z dotychczas wydanych dzieł z graczem, który nie mając prawie żadnych zdolności potrafił dzięki wytrwałej i pełnej energji pracy nad samym sobą doprowadzić do szczytów techniki. Jego zwycięstwa w Wimbledonie, Davis - Cupie, o mistrzostwo Ameryki i Australji w latach 1926-27 uczyniły z niego mistrza świata o nieśmiertelnej sławie.

Jeżeli zatem uwzględnimy, że w polskim języku o sporcie tenisowym ukazało się dotychczas zaledwie kilka broszur, to przyznać trzeba iż książka Lacoste'a w tłomaczeniu znakomitego polskiego fachowca stanowi niepowszedni dorobek literatury w danym zakresie. Bogato ilustrowana, zaopatrzona w przedmowę najlepszego tenisisty wszystkich czasów Tildena oraz we wstęp tłumacza, napisana jest językiem łatwym i przejrzystym a dzięki temu do stępna jest zarówno dla początkujących jak i zaawansowanych graczy. Książka ozdobiona jest 16 doskonałemi fotografjami, przedstawiającemi najwybitniejszych tenisistów świata w akcji, w momentach najbardziej charakterystycznych dla ich techniki gry.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Policyjny (Sosnowiec) walczyć będzie o drużynowe mistrzostwo w boksie

Mistrzostwa drużynowe w boksie rozpoczynają się na Śląsku w dniu dzisiejszym. Do mistrzostw zgłosiło się 10 drużyn, a to: Policyjny Katowice, Policyjny Sosnowiec, Naprzód Lipiny, I. K. B. Świętochłowice, Slavia Ruda, „06" Mysłowice, Sokół, Rybnik, BKS. „27" Orzegów, Roch Wielkie Hajduki i B.K.S. Nowy Bytom.

Mistrzostwa będą rozegrane systemem punktowym (po dwa mecze z każdym przeciwnikiem).

Pierwsze spotkanie rozegra Policyjny w Sosnowcu w dniu 16 bm. z bokserami Sokoła z Rybnika.

W przeddzień największego meczu w historji sportu polskiego

Już tylko dzień dzieli na sod największego meczu w historji sportu polskiego. Niedzielne bowiem spotkanie zasługuje na to, aby je nazwać największem z dotychczasowych imprez sportowych, gdyż składają się na to przeróżne okoliczności.

Przedewszystkiem nasze stosunki z sąsiadem zachodnim powodują, iż spotkania sportowe i kontakt sportowy, z nimi utrzymany, posiada dla nas specjalną wagę i przywiązujemy doń innego rodzaju miarę. Na uwagę zasługuje przeto to olbrzymie zainteresowanie, które przewyższyło wszystko, co dotychczas u nas w tej dziedzinie oglądaliśmy.

Potężny aparat propagandowy, jakim rozporządzają Niemcy, sprawia że wynik powyższych zawodów posiada dla nas specjalne wyjątkowe znaczenie. Ewentualne zwycięstwo rozniosłoby daleko dobrą opinję o naszym sporcie a zarazem kraju.

Zaineresowanie niemieckiej opinji publicznej niedzielnym meczem w Warszawie jest bardzo duże. Dzienniki niemieckie zamieszczają codziennie obszerne wiadomości o sporcie polskim i polskiej reprezentacji państwowej. Ustalony skład polski ocenia prasa niemiecka, jako zespół niezwykle groźny.

Ze szpalt prasy niemieckiej przebija optymizm i pewność zwycięstwa aczkolwiek Niemcy zdają sobie sprawę, że mecz będzie bardzo dla nich ciężki.

Piłkarze niemieccy rozegrali od r. 1908 sto cztery mecze reprezentacyjne. Mimo dwa razy większej ilości meczów, żaden z graczy niemieckich nie może się poszczycić rekordem Kuchara (28 razy w reprezentacji, gdyż składy często się zmieniają. Rekordzistą reprezentacji niemieckiej jest Hoffmann 25 razy. Związek niemiecki dysponuje 900 tys. graczy, a Polski 70 tys. Ogółem w reprezentacji niemieckiej grało 291 graczy, w polskiej 141 graczy.

Przeciwko Polsce 3 grudnia w Berlinie w r. ub. (0:1) grało z obecnej reprezentacji 4 graczy, a mianowicie Bender, Janes, Lehner, Hehman.

Ani jeden z graczy reprezentacji nie pochodzi z Berlina. Większość pochodzi okręgu zachodniego (zagłębie Ruhry) najsilniejszego, napastnicy Lehner, Silffing i Fath oraz zapasowi Langenbeln i Ochm z okręgu południowego, zaś rezerwowy bramkarz Krammer z okręgu północnego.

8 graczy z obecnej reprezentacji grało w Rzymie przeciwko Czechosłowacji (3:1 dla czechów) o trzecie miejsce w mistrzostwie świata.

Wszystkie miejsca zostały na mecz Polska — Niemcy już wysprzedane.

MISTRZOSTWA LEKKOALETYCZNE POLSKI W BIEGACH SZTAFETOWYCH.

W dniach 15 i 16 bm. rozegrane zostaną na stadjonie AZS-u w Warszawie mistrzostwa Polski w biegach sztafetowych.

Impreza tego rodzaju, ciesząca się w wielu krajach olbrzymią popularnością, przeprowadzona zostanie u nas po raz pierwszy.

Program zawodów niezwykle interesujący i zwarty, przedstawia się, jak następuje: sobota — przedbiegi 4 × 100 (mistrzostwo), amerykański bieg 3 klm. mtr. (mistrzostwo), 3 × 1000 mtr. (mi- (klasa B.) finał 4 × 100 i finał 4 × 400 mtr.; niedziela — sztafeta 10 × 100 mtr. (klasa B), sztafeta olimpijska (mistrzostwo), bieg 3.000 mtr. z przeszkodami (w konkurencji otwartej) i sztafeta szwedzka (mistrzostwo).

Warszawski związek L. A. ma zamiar przeprowadzić w październiku wielki bieg na 5 klm. wzorowany na słynnym „memorjale Jean Bouina". Bieg ten nosić będzie nazwę „memorjał św. p. Freyera". Zaproszeni do niego zostaną najlepsi długodystansowcy polscy — Fiałka, Noji, Kurpessa, Duplicki, Hartlik, Orłowski, Puchalski Broma, Strzałkowski i Półtorak. Startować będzie, być może także i Kusociński.

× **Parker - Pajkowski mistrzem Ameryki Wschodniej.** W Rye pod Nowym Jorkiem odbyły się mistrzostwa wschodnie Stanów Zjedn. Mistrzostwa przyniosły olbrzymi sukces młodemu zawodnikowi z pochodzenia polakowi Parker - Pajkowskiemu, który w finale pokonał świetnego tenisistę amerykańskiego Lotta 3:6, 7:5, 6:2, 8:6. W półfinale Parker wygrał z Gene Mako 6:2, 6:4. W drugim półfinale Shields został wyeliminowany przez Lotta 4:6, 6:3. 8:6.

DO Technicznej w Katowicach oraz gimnazjów w Sosnowcu profesorzy z całkowitą opieką — wychowaniem przygotowywują. Zgłoszenia do administracji.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

ZAPISY na Koedukacyjne **Kursy Handlowe** M. Kołaczkowskiego przyjmuje codziennie sekretarjat Będzin, Sączewskiego 25. Maszyny bezpłatnie.

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkanie pojedyńcze ewentualnie pokój i kuchnia w śródmieściu. Łaskawe zgłoszenia Czysta 7 W. Niepoń.

POKÓJ umeblowany wszelkie wygody, wynajmę. Mościckiego 35-a front I piętro.

POSADY i PRACE

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady ekspedjentki, ewentualnie do dziecka, zna biurowość. Zgłoszenia kierować Expres Zagłębia pod „Skromna"

ZDOLNA ondulatorka potrzebna od zaraz. Piłsudskiego 102 M. Gołąb.

POTRZEBNA rutynowana sklepowa wędliniarska Sosnowiec, Orla 18. Zgłoszenia godz. 13 — 14.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PARCELI ogrodowych sprzedaż w niedzielę popołudniu Ujejsce stacja Ząbkowice.

RÓŻNE

TOMASZ KURYŁO zgubił książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, wydaną w Sosnowcu.

MIEDZIŃSKI AJZYK zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

KOPCZYŃSKI STANISŁAW zgubił legitymację Krzyża Walecznych Nr. 4014.

CEGLAREK MAGDALENA zgubiła dowód osobisty wydany w Sosnowcu.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.